

No 35.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Dobrosława.
Niedz. św. Walentego M.
Pon. św. Faustyny
Wt. św. Julianny P. M.
Sr. św. Patrycyusza B.
Czw. św. Symeona B.
Piąt. św. Konrada W

Wschód słońca: godz. 7 m. 24
Zachód słońca: godz. 5 m. 6
Dług dnia: godz. 9 m. 42

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odsoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 598.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 13 lutego 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyjazdu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr The Bio-Express

na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

Gościnny występ francuskiej farsy z Buffu Paryskiego (na płótnie) „Lekkomyślny wielbiciel kobiet” Scena komiczna — przez Adrien'a Vely.

Osoby: panna H-sti, pan Prince, pan Mornad, pan G-et'illat

442

Życkiego 423
Kefir znakomity środek odżywczy
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

MAGAZYN OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecięcego
WŁADYSŁAWA PIĘTKI
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.
poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. **Ceny przystępne.** 1878

Frakcje parlamentarne i Koło Polskie.
(Koresp. własna „Rozwoju”).
Petersburg, d. 11 lutego.

Nie zorientowała się jeszcze dostatecznie, widocznie, opozycja „damska” w sytuacji, częstokroć traktując sprawę „demonstracyjnie”, zamiast rzeczowo.

Do kategorii faktów, świadczących o takim braku należytej orientacji, mogącej prowadzić do konkretnych zdobyczy, zaliczyć należy formę, w jakiej opozycja przeprowadzić chciała w Dnieczepie swój projekt, domagający się zniesienia kary śmierci. O istocie projektu, naturalnie, dwóch zdań być nie powinno. Powinni byli jednak autorowie projektu liczyć się z tem, że prawica przeciwko temu projektowi najenergiczniej powstawać będzie, powinni byli zaniechać cech demonstracji, a starać się o pozyskanie głosów pałdźiernikowców uczciwszych w komisji.

Tymczasem uczyniono tak, jakby nie o samo przeprowadzenie pożądanej reformy chodziło, ale o efekt zewnętrzny, o demonstrację. Zażądała opozycja natychmiastowej dyskusji, sprzeciwiła się odesłaniu wniosku do jakiegokolwiek, choćby nawet ad hoc wybranej komisji.

I tu, nie po raz pierwszy już zresztą, w głosowaniu zeknęła się opozycja ze skrajną prawicą: obydwie skrzydła skrajne głosowały przeciwko odesłaniu wniosku do komisji.

Naturalnie, motywy takiego stanowiska prawicy były wręcz odmienne: żądała prawica natychmiastowego odrzucenia wniosku, bez przekazywania go do orzeczenia komisji. Opowiedziała się prawica wyraźnie i bez zastrzeżeń za zachowaniem kary śmierci. Mówca, przemawiający cynicznie i bezczelnie w obronie tego stanowiska, p. Szulgin, wyraźnie zaznaczył, że „gdyby rząd zaprzestał stosowania kary śmierci, weszlibyśmy w okres najstraszniejszego samosądu”, że „dopóki żydowska rewolucja i wyprowadzone przez nią na jaw ciemne żywioły nie ukorzą się, dopóty naród rosyjski kaźnić będzie...”

O losach wniosku tego, tak niezręcznie, bo demonstracyjnie postawionego przez lewicę, zdecydowali pałdźiernikowcy i — może właśnie dzięki tej niezręczności — po swojemu. Ostrożni, nie wypowiedzieli się wcale merytorycznie w tej sprawie, nie powiedzieli, czy są za lub przeciw karze śmierci, ale, bądź co bądź, sprawili projektowi, jak się w kuluarach wyrażono, „pogrzeb pierwszej klasy”. Istotnie, zapędzono ten wniosek do komisji sądowniczej, zawałonej robotą, zajętej już rozpoczętymi pracami — a więc do komisji, z której wniosek ten rychło, a może nigdy, nie wyjdzie.

Opozycyjna prasa rosyjska nie szczędzi od jakiegoś czasu Kołu Polskiemu zjadliwych przyćinków. Używa się ku temu bądź przyćinków, bądź też zgola łatwego sposobu fałszowania prawdy. Tak też jest i tym razem. Jedno z pism (petersburskie „Słowo”) zaznaczyło, że „polacy i tym razem głosowali z centrum; nawet przeciwko nagłośni sprawy, a inne pismo („Nowaja Ruś”) wręcz zaznacza, że Koło Polskie „i tym razem nie zasłużyło sobie na sympatię postępowych żywiołów i dla problematycznych zysków nie zdecydowało się na uczynienie ofiary z przeżytku srogosc średniowiecza.”

Mniejsza o to, czy powinno być rolą Koła Polskiego zaskarbianie sobie czyjejkolwiek „sympatyj”, choćby nawet „postępowych żywiołów”, czy też rolą Koła powinno być postępowanie według własnego zdania i poczucia obywatelskiego. Zastanówmy się jednak nad tem, jak się tym razem odbyło głosowanie i czy zachowanie się Koła dać może istotnie tym razem powód do jakiegokolwiek inwektyw.

Zapewne w celu zdemaskowania istotnych intencji pałdźiernikowców zaproponował p. Maklakow rozczłonkowanie głosowania, co też przyjętem zostało. A więc głosowano w następującym

porządku: 1) czy wniosek odesłać do komisji? jeżeli odesłać, to 2) czy utworzyć ad hoc specjalną komisję? jeżeli zaś nie powoływać oddzielnej komisji, to 3) czy komisji, której wniosek będzie przekazany, zakreślić rychły termin, w którym komisja ta referat obowiązany będzie wygotować?

Koło Polskie, wychodząc z założenia, iż na terenie Dnieczy obcej wszelkich niewłaściwych demonstracji wystrzegać się należy, tembardziej, że demonstracja taka byłaby tylko dla sprawy samej niezawodnie niedźwiedzią przystępną — w głosowaniu nad pierwszym pytaniem przyłączyło się do pałdźiernikowców, oświadczając się za przekazaniem wniosku o zniesieniu kary śmierci komisji.

Natomiast w dwóch następnych razach głosowało Koło Polskie razem z opozycją; a więc oświadczyło się za powołaniem ad hoc specjalnej komisji, która by wyłącznie tą sprawą zajęta, rychłej referat na „plenum” wyniosła; a gdy ten wniosek przepadł, głosowało Koło Polskie za wskazaniem bliższego terminu, w którym komisja sądownicza byłaby obowiązana rezultat swych rozważań zaprodukować. (Wniosek ten również przepadł).

Insynuacje więc pod adresem Koła Polskiego świadczą albo o braku orientowania się prasy rosyjskiej albo o złej woli. Niestety, nikt z Koła Polskiego nie umotywował z katedry damskiego stanowiska Koła. Byłoby bardzo pożądane, ażeby zwykle, a zwłaszcza wówczas, gdy Koło Polskie nie głosuje z opozycją, stanowisko polskie przez jednego z posłów polskich motywowanem było. Taka praktyka przyczyniłaby się do wyraźniejszego uwypuklenia taktyki i polityki Koła Polskiego, jego niezależności i odrębności, a równocześnie przecięłoby możliwość czynienia insynuacji lub zdemaskowałoby tych insynuacyj złą wiarę.

H. R.

Mieczysław Karłowicz.

S. p. Mieczysław Karłowicz urodził się 11 grudnia 1875 roku we wsi Wiszniewo na Litwie. Syn Jana Karłowicza, uczonego polskiego i muzyka i Ireny z Sulistrowskich, od dzieciństwa objawiał wielkie zamiłowanie do muzyki.

Już w dziewiątym roku życia pod kierunkiem Rosenkranca w Heidelbergu studyował grę na skrzypcach, poczem kształcił się w obrany kierunku w Pradze Czeskiej i Dreźnie, po powrocie zas do Warszawy był uczniem profesora Barce-

wicza. Niezależnie od obranego kierunku; s. p. Karłowicz uczęszczał w Warszawie na uniwersytet, pracując jednocześnie nad teorią muzyczną u profesorów Noskowskiego i Roguskiego. Następnie, w celu uzupełnienia nabytej wiedzy, pojechał do Berlina, gdzie ukończył całkowity kurs wyższej teorii muzycznej w szkole Urbana, a w uniwersytecie kurs filozofii i historii muzyki.

Po przybyciu do Warszawy w 1900 r. s. p. Karłowicz uprawiał głównie grę na skrzypcach, czując jednak w sobie święty ogień twórczości, poświęcił się wyłącznie kompozycji. Początkowo w dziełach zmarłego dawał się odczuwać wpływ nowej szkoły niemieckiej Wagnera i Straussa, co było widoczne w jego poematach symfonicznych «Blanca z Moleny» i «Odrodzenie».

Wpływ ten jednak prędko zatarł się w następnych utworach i Karłowicz stał się samodzielnym pod względem twórczości, czego dowodem znamienym był tryptyk symfoniczny «Odmienne pieśni». Była to prawdziwa jego pieśń łabędzia. Podczas pobytu swego w Warszawie s. p. Karłowicz położył duże zasługi dla Towarzystwa muzycznego, organizując w niem i prowadząc orkiestrę smyczkową, doprowadzoną do wyższego poziomu artystycznego. Wkrótce jednak, przeniósłszy się na stałe do Zakopanego, porzucił swoją pracę w tym kierunku, z dużą stratą dla instytucji.

W sprawie tragicznej śmierci s. p. Mieczysława Karłowicza donoszą z Zakopanego do „Czasu“ szczegóły następujące:

P. Mieczysław Karłowicz, mieszkający stale w Zakopanem, należał do wybitnych zwolenników turystyki i sportów zimowych. Wyborny taternik i narciarz, szerzył zamiłowanie do jazdy na nartach i ostatnimi wspaniałymi przy kursie narciarskim, jaki w Zakopanem się odbywa. W poniedziałek zrana udał się na wycieczkę do Czarnego Stawu.

Uczył to mimo przestróg drugiego wybitnego znawcy Tatr i sportsmána p. Maryusza Zaruskiego, który na podstawie swych spostrzeżeń twierdził, że na drodze z hali Gąsienicowej może zaskoczyć go lawina. Mimo to p. Karłowicz opuścił Zakopane i udał się w góry. Gdy nie wracał do wtorku, aczkolwiek wycieczka miała trwać pół dnia, matka jego, zaniepokojona, udała się do p. Zaruskiego, pytając, czy nie wie czego o synu. P. Zaruski zorganizował natychmiast ekspedycję ratunkową, która przez Skupniów uplaz udała się w kierunku hali Gąsienicowej. Wyprawa składała się z osiemnastu ludzi, częścią narciarzy, częścią górali. Za przy-

byciem pod Mały Kościelec okazało się, że przewidywania co do grożącej tam katastrofy były na nieszczęście słuszne. Na miejscu zwykłej ścieżki od schroniska na hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu wznosiła się wielka góra śnieżna która oberwała się ze stoków Małego Kościelca.

Warstwa śniegu spadłego z góry, dochodziła do dziewięciu metrów grubości, a rozciągała się na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych. W tem miejscu zginął s. p. Mieczysław Karłowicz i pod tą lawiną spoczywały jego zwłoki. Kierownik ekspedycji zorientował się odrazu w sytuacji, a znając dokładnie teren, wytyczył linię ścieżki, przez którą rozpoczął przekopywanie tunelu. Prace, wskutek twardości śniegu, szły bardzo powoli, a relacje o nich przynosił codziennie jeden z górali przysyłanych po żywność do Zakopanego. W schronisku na hali Gąsienicowej znaleziono wierzchnie ubranie s. p. Karłowicza, które odłożył do jazdy na nartach.

TEATR.

„Bodenhain“, dramat w trzech aktach, Lucyana Rydla.

Wyzwanie polaków z ziemi praocjów w Poznaniu — to temat tak bogaty w swej grozie tragicznej, że posłużyć może za źródło nieomal niewyczerpane do całego szeregu dramatów i tragedji, wstrząsających nerwy, nasuwających głębokie myśli i refleksje, przenikających do głębi duszę każdego szlachetnego człowieka, któremu nie obce są ideały dobra i sprawiedliwości.

To zmaganie się żywotnego narodu w obronie ziemi ojczystej z potężnym wrogiem, uzbrojonym w olbrzymie środki do prowadzenia walki, kiedy po drugiej stronie jest tylko wielkie umiłowanie, posunięte aż do fanatyzmu, ziemi rodzinnej, czyż to nie przewspaniała kolizja dramatyczna, na której oprócz można wiekopomny dramat niesłychanej siły.

Wyczuł to znakomicie poeta nasz szerszej miary, Lucyan Rydla, w dramacie swoim p. t.: «Bodenhain», wystawionym onegdaj po raz pierwszy na naszej scenie, ale talent jego nie sprostał zadaniu.

To ukochanie ziemi ojczystej, za którą ojcowie nasi tak obficie krew leli i tylekroć śpieszyli w bój rozpaczny, znalazło swój wyraz w dramacie Rydla w silnej scenie aktu drugiego, w chwili, gdy wobec rady familijnej stary Napoleon, żołnierz z pod Miłosławia, gromi hr. Ziemowitę za to, iż dzięki jego hulaszczemu i

rozpustnemu życiu, jego majątek rodzinny Bodzantowo przejść może w ręce prusaków, bo komisyja kolonizacyjna już nań czyha.

Przejawia się ono w słowach i zamiarach tych członków rady familijnej, którzy postanawiają ratować Bodzantowo i niedopuszczyć, aby prusak rozsiadł się na prastarej ziemi polskiej, ujawnia się w błaganiach włóścian z Bodzantowa, którzy na kolanach proszą Ziemowitę, by nie sprzedawał niemcom ziemi ojczystej, występuje nader sympatycznie w czynie lokajów Ziemowita, którzy zwracają mu otrzymane tytułem gratyfikacji po 300 marek, bo pieniądże pruskie, wzięte za przehandlowaną ziemię polską, pałą im dłoń; odczuwać się daje na każdym kroku, w każdym momencie akcji, ale wszystko to razem wzięte nie tworzy jeszcze silnego dramatu, tak potężnego i majestatycznego w swej grozie, jak potężna jest i majestatyczna ta walka odwiecznych mieszkańców tej nieszczęśliwej ziemi z jej wywłaszczycielami.

Utworu Rydla bezspornie słucha się z zajęciem, silnie wywiera on wrażenie, a wywarłoby o wiele silniejsze, gdyby nie ton melodramatyczny, w jakim autor «Bodenhaina» prowadzi akcję, gdyby ścierające się z sobą żywioły więcej miały siły, a występujące do walki postacie plastyczniej były zarysowane i uposażone w czynniki, zdolne wytworzyć potężną kolizję, wywołać czyn jak stał hartowne, których starcie się aż iskry krzesze. Tego wszystkiego w utworze Rydla niema. obrońcy ziemi, bojownicy o nią, jej poddani, jej synowie nad wszelki wyraz miłujący matkę ziemię, wygłaszają piękne frazesy, słowa gorące, tchnące ową miłością, ale na czyny mężkie, na ataki rozpaczne, a które nieraz przecież wydzierały zwycięstwo wrogom, tam, gdzie groziła niechybna klęska — zdobyć się nie mogą.

Akcja przedawana postaciami i szczegółami, bez których bez szkody dla myśli przewodniej dramatu śmiało by obejść się można, zamiast skoncentrowania jej w kulminacyjnym punkcie, rozprasza się wciąż, co naturalnie osłabia wrażenie i do pewnego stopnia nuży.

Jedynie konsekwentnym jest hr. Ziemowit. Kocha on Bodzantowo, czuje, że popełnia czyn nieuczciwy, szczerze pragnie stać się innym człowiekiem na wzór tych dzielnych obywateli, co bronią placówki przed nawałą germańską do ostatniego tchnienia, ale wychowany miękko, rozpieszczony w życiu, którego jedynym celem było używanie magnackiej fortuny na dostarczanie sobie przyjemności, całkowicie je wypolajających, rozpustne miłośki, gra hazardowa w karty, szampań i polowania — nie może się zdobyć na czyn silnej woli brnie coraz więcej w błoto, aż

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nieco o miłości ojczyzny. — Jak tę rzecz pojmował biskup Wincenty Kadłubek, poeta chłop Janicki, znakomity kaznodzieja Piotr Skarga. Jak ją pojmuje Prus i Orzeszkowa. — Do pracy i zgody!

Kochamy swój kraj. Na to nie trzeba dowodów, bo gdyby nas ta miłość opuściła, jużby kawałek ojczyzny nie było. Całość więc nasza trzyma się tą gorącą miłością, która tętni w naszych sercach, która z wygnania czy z wycieczek rwie naszą duszę z powrotem do kraju, która myśli naszą tu przykuwa!

Kochamy swój kraj, bo dosyć zajrzeć do osady polskiego emigranta w Ameryce, aby ocenić tę miłość tęsknotą za krajem, tęsknotą tak wielką, że często rzuca on korzystne zajęcia, pozbywa się godności wolnego obywatela Stanów Zjednoczonych lub republikańskiej Brazylii i wraca na nędzę, na głód, na trudne warunki bytu, byle tu swoje kości położyć.

A iluż to inteligentów, zajmujących wybitne posady, gdzieś w głębi Cesarstwa, całą pierśią rwie się z powrotem nad brzegi szarej Wisły.

I ta miłość ku ojczyźnie ciągnie się od najdawniejszych czasów. Już biskup Kadłubek w swojej kronice pisze:

— „Co się z miłości ku ojczyźnie podejmie — miłością jest, nie szalem, walecznością nie chwalcstwem; mocną bowiem, jak śmierć, jest miłość, która, im trwożliwsza (o swoje ukochanie), tem jest odważniejsza. Nie bowiem obywateli śmielej pod broń nie wzywa, jak odwaga domowego niebezpieczeństwa. Dla tego to Solon tak zachęcał do boja ateńczyków. „Chciałbym aby-

ście byli równie bojaźliwi, jak odważni, bojaźń bowiem dodaje ostrożności, a ostrożność rodzi ufność, ufność zaś rodzi odwagę, która sprawia, że człowiek popełnia czyny śmielsze, niż on sam“.

Cóż skłoniło Machabeusza, który miał tylko osmset żołnierzy przeciwko 22,000 Bachida, że o sobie zapomniałszy, o swem rycerstwie raczej pamiętał, niż o własnem życiu? Miłość ojczyzny i t. d.

A poprzednik Wincentego Kadłubka — Gallus, opisując obronę Głogowa wobec niemców, czy nie zaznaczył gorącego przywiązania do kraju narodu?

Pierwszy poeta-polak — chłop z rodu Janicki zmarły w 1543 r. tak pisze:

Świat ten szeroki i piękny na świecie,
Lecz niema ziemi nad moją ziemie,
Dziwię się Włochom — Polskę wielbłą szczerze!
Tutaj podziwiam, tam miłością stoję!
Do mojej Polski prawnie przynależę,
Tu mam gościnę, a tam bogi mojej!..

I ten, co wiele czasu spędził zagranicą, ksiądz naszej poezji Jan Kochanowski, woła:

Ja, Panie, niechaj mieszkam w tem gnieździe
[ojczystem,
A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumieniem
[czystem!

A nasz znakomity Skarga, który w drugim kazaniu sejmowym podejmuje temat miłości ojczyzny i rozwija ją tak szeroko!

Na czem polega owo poczucie miłości ojczyzny u Skargi, na gruntownem mówianiu się wzajem, „wszystkiej tej Korony, to jest ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, Żmudzi, Rusi, Inflanciech“, a dalej mówi: „Bóg matkę czcic rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją!

A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jak ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie — od niej jest; która gwałdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich...

„Ojczyzna wasza matką wam jest, a nie macochą, na rękę was swoich nosi, a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuszcza.“

„Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyranją podnosicie... Z strony matki nie masz nic, w czembyscie się żalować na nią mieli, chyba sami na się!“

Tak mówił w końcu XVI wieku Skarga. Potem, aż do końca wielkich poetów naszych, Mickiewicza, Krasńskiego i Słowackiego, wszędzie w literaturze naszej mamy pomniki wielkiej miłości ojczyzny. Pan Pasek, Staszic, Małachowski, Dekert i wielu, wielu innych mówili o tej miłości i wyśpiewali swoje pieśni.

„Jam milion, bo za miliony kocham i cierpię“ — woła Mickiewicz...!

Słowacki tam gdzieś w krainie słońca tęskni za krajobrazem ojczystym, za bocianami na polskim utorze i skarży się „Smutno mi Boże...“

Każdy inaczej za tą miłą ojczyzną tęskni i każdy ją inaczej kocha... Ale kocha.

Jednak nie dość jest kochać bezczynnie! I matka kocha dzieci, chociaż często nie warte są miłości, gdyż idą na rozdroże... Matka nawet sama często źle rozumiała miłością pcha dzieci umiłowane w kierunku ujemnym i taka miłość staje się dla nich nieszczęściem. Otóż trzeba wymagać także w miłości rozsądku, a ponieważ ojczyzna to my, ponieważ każdy z nas jest częścią ojczyzny, przeto powinniśmy się starać o to, aby ta matka ojczyzna jaknajładniej wyglądała, jaknajbardziej ludzki strój miała na sobie.

Orzeszkowa pisze:

wreszcie dochodzi do sprzedaży Bodzantowa pruskiej komisji kolonizacyjnej za pośrednictwem niejakiego Tokierskiego, aby ocalić pozory, bo o nie mu tylko idzie, nie o treść samą.

To też ani Izy szczerze, ani rozpacz granicząca z obłąkaniem, w chwili gdy opuszcza Bodzantowo z metresą swoją Lili-Rothberg-Montereso i półtora milionem marek wziętym za gniazdo rodzinne z funduszów komisji kolonizacyjnej, nie upoważniają do innych wniosków po nad te, że ten człowiek na Riwierze w objęciach niemkinki wnet zapomni o Bodzantowie, zatrafi wszystkie tradycje i ideały. Stacząc się będzie z piorunującą szybkością na dno bagniska plugawiając historyczne imię.

Ziemowita grał p. Kamiński, czyniąc wszystko, co było w jego mocy, by sprostać zadaniu. Ale było to nad jego siły. Pomijając już dykcję wadliwą, szepeliącą, nad pozbyciem się czego p. Kamiński usilnie winien pracować, nie było w jego grze ani siły, ani odpowiedniego wyrazu. Toż samo zarzucie trzeba i pozostałej obsadzie z wyjątkiem jedynie pp. Fritschego, Jaracza, Oranowskiego i Siemaszki, którzy dzięki wybornej grze stworzyli kreacje tętniące życiem i prawdą. Zwłaszcza pan Siemaszko w roli Napoleona, miał tyle głębokiego uczucia, wyrazu i siły dramatycznej, że jego słowa wapiące o młodej Polsce wobec słabości ducha i woli jej przedstawicieli, padały jak grom, jak ostrzeżenie przed złowrogą przeszłością, jeżeli poprawa natchmiast nie nastąpi i wywarły nader silne wrażenie.

Z obsady niewieściej jedna tylko panna Ida Gryficzówna miała wdzięczne pole do popisu. Szkoda tylko że młodą a utalentowaną artystkę napadła chryпка w dzień przedstawienia, co naturalnie skępowało jej grę i popsulo wrażenie roli ujętej bardzo trafnie, przeprowadzonej konsekwentnie i w odpowiednim tonie, w przeciwnym bowiem razie rolę Lilli-Rothberg mogła by artystka zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze.

Piękny i silny wiersz Rydla mile pieścił ucho, a końcowy frazes wypowiedziany przez agenta komisji kolonizacyjnej Hermana-Kunothiede, którego dobrze ujął p. Schrott: „Niema Bodzantowa jeno Bodenham“ wstrząsnął widząmi jak iskra elektryczna.

St. Łap.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jordana. Jutro Niemiry. W poniedziałek Szczęśliwy.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Odrodzenie“, komedia Schöthanana. Po raz pierwszy. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Bodenham“, dramat Rydla. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Staroście ukarany“ A. Nowaczyńskiego. Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu (Długa 45) o godz. 9 wieczorem, ogólne zebranie Tow. szerzenia wiedzy handlowej.

— Jutro w lokalu własnym (Nawrot 38) o godz. 4 po poł. ogólne zebranie pracowników kolei fabryczno-kłodzkiej. — W lokalu „Jedność“ (Piotrkowska 175) o godz. 8 i pół rano walne zebranie Stow. spożywczego „Przyszłość“. — W lokalu Związku rzeźników (Milsza 46) ogólne zebranie Stow. majstrów fabrycznych. — W lokalu przy ul. Anny nr. 19, o godz. 3 po poł. kwartalne zebranie polskiego Związku zawod. pracowników cukierniczych. — W lokalu przy ul. Zachodniej nr. 63. o godz. 4 po poł., ogólne zebranie członków Związku tapersów. — W lokalu własnym (Skwerowa 16) o godz. 9 rano, ogólne zebranie członków Stow. zawod. pracowników i pracownic krawieckich.

ODCZYT. Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów (Piotrkowska nr. 259), o godzinie 7 wieczorem, p. Pałaszewski wygłosi odczyt „O maszynach latających“.

BAL. Dziś w sali koncertowej Vogla (przy ulicy Dzielnej) bal p. n. „Tatrzańskie zapusty“ na rzecz i Ochrony Łódzk. chrz. Tow. dobroczynności.

HARMONIA. Dziś w lokalu własnym, (Południowa nr. 36) raz z tańcami Tow. muz.-dramatycznego „Harmonia“, na korzyść 121 Koła Tow. wpisów szkolnych przy szkole p. Zbliwskiej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZABAWY. Dziś w lokalu własnym (Piotrkowska 120) wieczorek taneczny Stow. pracowników przem. handlowych gub. piotrkowskiej, dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Dziś w lokalu przy ulicy Spacerowej nr. 21 wieczorek taneczny Stow. nauczycielstwa polskiego dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10 wieczorem.

— Dziś w lokalu (Nawrot 38) wieczornica z tańcami Stow. ogrodników dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 103) zabawa dla dzieci. Początek o godzinie 4 po południu.

— JASEŁKA. Jutro w sali Związku robotników chrześc. przy kościele św. Anny (ul. Zarzevska) „Jasełka“. Początek o godz. 5 po poł.

ZE STRAŻY. W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II-go oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału.

KRONIKA.

(=) Nauczyciele elementarni, pracujący w szkołach początkowych na wsiach, zostali wezwani za pośrednictwem naczelników powiatu do złożenia deklaracji, że nie będą brali czynnego udziału w żadnych stowarzyszeniach, instytucjach i korporacjach społecznych.

(=) Kobiety na poczcie. Główny zarząd poczt i telegrafów zakomunikował naczelnikowi warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego do niezwłocznego zastosowania nową instrukcję o służbie kobiet w urzędach pocztowo-telegraficznych.

Na mocy tej instrukcji, na poczty i do telegrafu mają być przyjmowane kobiety od lat 18 do 30, z dyplomami gimnazjalnymi lub z innych zakładów szkolnych I-go rzędu, z obowiązkową znajomością języków francuskiego i niemieckiego. Kobiety, posiadające stopień nauczycielek domowych, powinny zdawać egzamin z języków nowożytnych.

Przyjmowane być mogą tylko panny, wdowy bezdzietne i żony urzędników pocztowo-telegraficznych; awansują na równi z mężczyznami. Urzędniczki, które wyszły za mąż, mogą pozostać na służbie, jeśli mężowie ich są urzędnikami pocztowo-telegraficznymi. Kobiety mogą być mianowane naczelnikami oddziałów pocztowo-telegraficznych.

(h) Mróz. Dziś rano o godz. 7 notowano 14 stopni R. niżej zera, pomimo to zimno nie dało się mocno odczuwać z powodu spokojnego powietrza.

(h) Z kolei. Zarząd kolei rozesłał okólnik do wszystkich kolei, aby wagony, w których są przewożeni aresztanci i wojsko, zaraz były dezynfekowane, żeby uniknąć zawleczenia epidemu tyfusu.

(x) „Przyszłość“. W niedzielę, dnia 14 lutego o godz. 8 i pół rano w sali „Jedność“ (Piotrkowska 175) odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Przyszłość“, w celu przedstawienia niektórych danych przez komisję likwidacyjną.

(h) Z kolei. We wczorajszym numerze naszego pisma zaznaczyliśmy, że pociągi bezpośredniej komunikacji stały w śniegu około 3-ch godzin. Niezależnie od nich stał w śniegu po południu pociąg towarowy № 223 i stał przeszło godzinę; dopiero po rozdzieleniu go na dwie części

— „Patryota ma swoją górę Synaj, u której szczytu istnieje tablica przykazań surowych.

Jedno z nich zawiera się w słowach: jakkolwiek skąpą i niesprawiedliwą była dla nas ojczyzna, jest ona matką, na którą gniewać się i której usług odmawiać nie wolno. A drugie: pragnij ojczyznę dobrą, duchem wielkiej, sprawiedliwej, czystej, dla tego czyn samego siebie lepszym, wyższym, sprawiedliwszym, czystszy i usiłuj to samo czynić względem ludzi i rzeczy ojczyźnych.

Bolesław Prus zaś zaznacza:

— Nieraz spotykałem ludzi, którzy mówią:

— «Ja tak kocham kraj i społeczeństwo, że poświęciłbym dla nich życie.»

W praktyce zaś z największym zdumieniem widzimy, że ludzie ci wprost nie lubią naszych krajobrazów, a pogardzają chłopami, rzemieślnikami i handlarzami...

Znaczy to, że ci ludzie nie kochają rzeczywistości kraju i społeczeństwa, wśród których żyjemy i które stanowią prawdziwą ojczyznę człowieka, ale są zakochani w jakimś umysłowym utworze, złożonym z odległych wspomnień i nieokreślonych pragnień.

Dla tego nierzeczywistego kraju i społeczeństwa gotowi są naprawdę do ofiar i poświęceń, które jednak rzeczywistej ziemi i jej mieszkańcom najmniejszego nie przynoszą pożytku.

A my w Łodzi jakże kochamy ojczyznę?

Niedawne walki bratobójcze straszają na naszą miłość rzuciły plamę. Szczęściem, że dziś powoli sytuacja ta się rozjaśnia, śledztwa przeprowadzone wykazują, że byli osobniki zdeprawowane, na których po 60 morderstw spoczywało. Prerażająca cyfra. Jednakże o tyle pocieszająca, że spełniały te straszne przestępstwa, te walki bratobójcze, te napady — jednostki zwyrodniałe, nie grupa ludzi, nie odłam jakis.

Bolesne jednak, żeśmy nie umieli przeciwdziałać tym okrucieństwom. Przemięło jednak to złe chwilowe, trzeba teraz naprawdę pomyśleć o zatarciu tych smutnych wspomnień, trzeba się wyzwolić z pojęć ciasnego widnokągu i wstąpić na szerszy gościniec w imię tej miłości ojczyzny, w imię interesów własnych.

Przytoczyliśmy słowa znakomitego pisarza polskiego Bolesława Prusa, który zaznacza, że kochanie nadprzyrodzonych rzeczy, jakieś świetlanej ojczyzny niema sensu. Potrzeba kraj kochać taki, jaki jest. Orzeszkowa jednak uzupełnia słowa Prusa, mówiąc: Stańmy się lepszymi, a i ojczyzna będzie piękniejszą...

To też my musimy kochać się wzajemnie. Pan musi kochać chłopca, a chłop uczciwego pana, robotnik majstra, majster robotnika.

Musi pomiędzy nami zapanować harmonia. Czekamy z niecierpliwością na powrót tych dawnych, uczciwych stosunków wspólnej pracy, w którejby jeden drugiego popierał.

Co się dziś dzieje z czeladzią wszelkich fachów...

Wyrobiło się przekonanie, że jeżeli będą gorzej pracowali, to dla nich lepiej... Tymczasem godziny przeprończające nigdy nie wracają są stracone: i dla majstra i dla czeladnika i dla społeczeństwa, bo ono ubożeje...

Czy nie lepiej pracować bez nadzwyczajnego wysiłku, ale tak jak pracować trzeba, a za oszczędności otrzymać coś więcej, jakąś gratyfikację od pracodawcy?

Wśród robotników zauważyć się daje wielka chęć do pracy nad ziemią i dla tego wszelkimi sposobami potrzeba się starać, aby takie jednostki nie ginęły. Bo cóż jest piękniejszego i zdrowszego nad pracę w polu. Oszczędności pewnie robotnik posiada i te powinny być lokowane w kupnie ziemi, aby tej ziemi z rąk naszych nie

wypuszczać, aby nie pozwolić żywiołowi germańskiemu coraz dalej klinami wpiąć się w nasz kraj i tu tworzyć placówki nam wroga. W ten leży patryotyzm. My wszyscy powinniśmy się wspólnie popierać, a po za towarzyskimi kołami, po za rodziną, wśród nas powinno istnieć jedno hasło. — Jesteśmy braćmi.

Co bowiem matce po takich dzieciach, które będą jej wynurzały swoją miłość, przysięgały dożgonne kochanie, a nie dadzą pomocy materialnej, której ona potrzebuje.

To samo i z ojczyzną. Ojczyzna na bezczynności nie stoi, ona właśnie potrzebuje energii i czynu.

Czcze słowa i szumne frazesy odłożmy na bok, one dobre są na wiece, ale pozatem wielkich korzyści nie przynoszą. Tu trzeba pracy, pracy nie tylko nad osiągnięciem bytu materialnego, ale nad podźwignięciem ducha.

Reprezje, jakie wywiera np. rząd niemiecki w Poznanskiem i na Śląsku, to nie są drogi do osiągnięcia celu! Nic niemi nie zrobimy, albo bardzo niewiele. Tylko duchy słabe mogą się poddać, a na takich żadnemu narodowi zbyt nie zależy! Przeszliśmy już niejedną napór niemieczyzny, już niejednokrotnie zaglądała ona do naszych miast.

Był czas, że bawiła tam dłużej, to znów krócej, ale pierzchała nareszcie. I teraz pierzcha, bo rządy upadają, a narody idą dalej w swoim pochodzie. To też ducha tracić nie wolno, a pracą dokonywać reszty dla dobra ojczyzny. „Bo kto ojczyźnie służy — mówi Skarga — sam sobie służy“.

Czemuz takich, jak Skarga, dziś nam zabrakło!

X X

odszedł on w dalszą drogę. Poza tem pociągi osobowo-towarowe: № 7 przybył do Łodzi z opóźnieniem na 11 minut, № 35 na 12 minut, № 9 na 59 minut, a bezpośredni na 28 minut. Towarowe pociągi zaczęły kursować po południu, lecz w zmniejszonej ilości osi—do 70. Nad wieczorem wiatr ucichł, zawieja się zmniejszyła do tego stopnia, że można było przystąpić do oczyszczania torów. Przez całą noc pracowało około 100 robotników, którzy do rana zdołali o tyle uprzętnąć śnieg z torów, iż pociągi kursować mogły bez przeszkody, dlatego więc uruchomiono pociągi towarowe dodatkowe.

(a) **Tow. pracowników farmaceutów m. Łodzi.** Wczoraj w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5 o godz. 11 wieczorem, odbyło się wyznaczone w drugim terminie ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia farmaceutów, pracowników aptek m. Łodzi.

Zgromadziło się 30 członków oraz 9 gości. Przewodził prezes p. Gorczycki, który zaprosił ze swej strony na asesorów pp. Wacława Sikorę i Emmę Binęk.

Z odczytanego sprawozdania za r. 1908 okazało się, że działalność instytucji wyraziła się w sposób następujący: Rozstrzygnięto 6 spraw spornych pomiędzy pracownikami a pracobiorcami, mianowicie 5 na gruncie ekonomicznym, a jedną czysto koleżeńską natury; rozszerzono istniejącą bibliotekę, która obecnie posiada 600 tomów dzieł zawodowych i beletrystycznych; założono wydział rekomendacji pracy (przed dwoma miesiącami), za pośrednictwem którego obsadzono 6 kondyccyj w aptekach.

Dochody wynosiły rb. 590 kop. 80, wydatki rb. 458, gotowizną w kasie rb. 132 kop. 80.

W kasie pożyczkowo-oszczędnościowej znajduje się na lokacji rb. 148, nadto Stowarzyszenie posiada rb. 222 jako fundusz zapomogowy do udzielania wsparć chorym członkom.

Na zebraniu wczorajszym postanowiono: utworzyć specjalną kasę zapomogową i w tym celu opracować odpowiednią ustawę; dalej wyasygnować z kasy Towarzystwa rb. 60 tytułem jednorazowego zasiłku w celu złączenia z zaofiarowanymi przez p. Fr. Szymańskiego rb. 31 na kupno dzieł zawodowych dla biblioteki.

Uchwalono przeznaczać stale 10% od składek miesięcznych na powiększenie funduszu bibliotecznego (składki miesięczne płać: prowizorzy rb. 1.50, pomocnicy aptekarscy rb. 1.25 i uczniowie kop. 75).

Postanowiono również zorganizować wykłady nauk farmaceutycznych na mocy uzyskanego pozwolenia gubernatora piotrkowskiego.

W celu opracowania regulaminu wykładów, które odbywać się będą w lokalu Stowarzyszenia, wybrano specjalną komisję złożoną z 5 osób.

Wybory dały wynik następujący. Na miejsce następujących po rocznej kadencji urzędowania, wybrani zostali za pomocą głosowania tajnego pp. Gorczycki, Emma Binęk, Tadeusz Parys, Władysław Gloger, Perelman i Finkenstein.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jackowski, Szymański i Dąbkowski.

Na kierowników biura rekomendacji pracy wybrani zostali pp. Dobrycki i Gorczycki.

W końcu zebrania przyjęto na członków 8 nowych kandydatów.

Zebranie zamknięto o godz. 3 w nocy.

(=) **Ze Związku kelnerów.** W czwartek dnia 11-go b. m. o godz. 3-iej po południu w lokalu własnym przy ul. Skwerowej № 16 odbyło się kwartalne zebranie Związku zawodowego kelnerów łódzkich przy udziale 50 członków. Zebranie zajął p. Czernielewski, na przewodniczącego zaprosił p. Wł. Mleczkowskiego, na trzymającego pióro p. I. Grzymyńskiego. Sprawozdanie kasowe przyjęte bez dyskusji. Odbyły się przez tajne głosowanie wybory niektórych członków zarządu na miejsce ustępujących, z wynikiem następującym: wybrano na prezesa p. Wł. Mleczkowskiego, na zastępcę p. K. Stanisławskiego, sekretarzem został p. I. Grzymyński, zastępcą p. J. Olszewski, skarbnik pozostał dawny; dalej wybrano na zastępców pp.: J. Fiedlera, J. Ptaszyńskiego, J. Kulesz i F. Cicheckiego; do komisji rewizyjnej — pp.: Sybilskiego, K. Kackiego, Fr. Mireckiego, B. Piętkowskiego, Fr. Komorowskiego, A. Zawłockiego; na zastępców pp.: J. Kawczyńskiego, Fr. Czernielewskiego i M. Łazarczyka. Następnie przystąpiono do uchwalenia regulaminu który został opracowany przez p.

Kliglicha, członkowie jednogłośnie go przyjęli.

Bal, który jest zapowiadany w Helenowie na dzień 22-gi b. m. odbędzie się pod kontrolą zarządu.

(c) **Ujęcie bandy morderców.** Wydział policyjny śledczy ujął 8 ludzi, należących do zorganizowanej bandy, która w grudniu 1905 r. we wsi Chojny na ulicy Kamiennej, stanowiąc sąd nad robotnikami Franciszkiem Pęczkowskim i Ludwikiem Pauszerem i dokonała mordu. Obaj wymienieni robotnicy byli wówczas należeli do t. zw. „Czarnej secin” i na tej ulicy przez mieszkańców wsi Chojny — Franciszka Grudzińskiego, Franciszka Marchwickiego, Wojciecha i Mateusza Stanisławskiego, Roberta Nejmana, Adolfa i Gustawa Tamme oraz Stanisława Liniewicza — batogami i drągami żelaznymi tak zbici, że utracili zmysły. Gdy ofiary, nad którymi znęcano się, były już w agonii, wówczas wyrzucono ciała ich na ulicę.

Mordercy, po większej części są właścicielami domów.

Aresztowanych pod silną eskortą przeprowadzono do więzienia.

(c) **Rewizja i aresztowanie.** W mieszkaniu domu № 34 przy ul. Gubernatorskiej aresztowano jednego z lokatorów, u którego znaleziono nielegalne wydawnictwa.

(h) **Pożary.** Wczoraj o godzinie 5-iej min. 20 przy ulicy Piotrkowskiej № 79, przy rozgrzewaniu rur pod rezerworem zapaliła się szlama. Ogień ugasił strażacy I-go i II-go oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Straż miejska przybyła na miejsce, lecz nie brała udziału w akcji ratunkowej.

— Wczoraj o godz. 6-iej minut 15 wieczorem w fabryce Pawła Szulca, Zawadzka № 16, w oddziale szarpaczy, dzierżawionym przez Baumgarta, zapaliła się bawełna i galwany. Ogień ugasiły I-szy i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej.

— Dzisiaj o godzinie 3 i pół nad ranem przy ulicy Pańskiej № 13, w kanale kominowym zapaliła się belka. Ogień ugasił I-szy oddział straży ogniowej ochotniczej.

(h) **Drobny ogień** Dzisiaj o godz. 12-iej w południe przy ulicy Mikołajewskiej № 11, w kantorku przy składzie węgla zapalił się od pieca sufit. Ogień ugasił topornicy II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(p) **W koczarsch.** W dniu wczorajszym w koczarsch strażaków ogniowych Antoni Zacierka, strażak lat 24, dostał zapalenia ślepej kłzki, w ciężkim stanie zdrowia odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, dwie kobiety i mężczyzna. Wszystkim lekarze Pogotowia ratunkowego udzieliłi doraźnej pomocy, pozostawiając ich na miejscu.

(f) **Przy pracy.** Na ul. Łąkowej nr. 4 w fabryce Marcusa Cohna Józef Domitlak, robotnik, lat 30, podczas pracy dostał ataku nerwowego.

(=) **Ze Zgierza.** Wiadomość, zamieszczona w pismach miejscowych i warszawskich o napadzie na sklep Stowarzyszenia „Zgoda” w Zgierzu w dniu 27 stycznia, okazała się nieprawdziwą.

(c) **Fabryka fałszywych monet.** Wydział śledczy policyjny łódzkiej wykrył we wsi Bedoniu, pow. łódzkiego fabrykę fałszywych monet rublowych srebrnego bilonu. Podczas rewizji znaleziono 53 monety fałszywe podrobione. Na miejscu wykryto formy gipsowe do odlewania monet i sztance do odciskania. Wszystkie materiały i przybory do fabrykacji tych monet zostały przez policję skonfiskowane, a właściciele lokalu, który utrzymywał sklep z towarami kolonialnymi aresztowany i pod silną eskortą przeprowadzony do więzienia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Tragikomedia Nowaczyńskiego „Staroście ukarany”, zgromadziła wczoraj w teatrze Victoria sporą liczbę osób.

Dzisiaj wieczorem wznowiona zostanie piękna komedia F. Schönthana i Kopel-Enfelda „Odrodzenie”.

Jutro po południu w teatrze Wielkim na widoku popularnym odegrany będzie „Staroście ukarany”; wieczorem zaś w teatrze Victoria po raz drugi sensacyjna sztuka Lucyana Rydla „Bodenheim”.

Trupa F. Stróżewskiego. B. aktor sceny łódzkiej p. Franciszek Stróżewski zorganizował własną trupę, z którą w poniedziałek dnia 15 b. m. w teatrze Wielkim odegra melodramat z literatury żargonowej „Chinke i Pinke”, przełożony przez

niego na język polski. W sztuce tej p. F. Stróżewski wystąpi w roli Pinki.

„Świat”. Numer siódmy „Świata” oprócz szeregu artykułów literackich, bogato ilustrowanych, zawiera ciekawy dział aktualny, mianowicie między innymi dużo portretów osób, mających związek z głośną sprawą aresztowania Łopuchina i działalności Azewa. Na czasie również sylwetka cara bułgarskiego Ferdynanda.

(c) **Koncert Sliwińskiego.** Zapowiedziany wczoraj koncert Józefa Sliwińskiego obfitował w różne niespodzianki.

Na sali Vogla panowało takie przejmujące zimno, że publiczność zmuszona była siedzieć w ubraniach wierzchnich, a pokój, przeznaczony dla koncertanta był tak wyziębiony, że niepodobnióstwem było długo w nim pozostawać.

Nic też dziwnego, że Sliwiński wahał się wogóle zasiąść do fortepianu.

Nadto багаż wiozący rzeczy koncertanta nie przybył w porę, z powodu spóźnienia się pociągów na kolei łódzkiej.

Nie chcąc jednak robić zawodu zgromadzonej publiczności, Sliwiński zdecydował się wystąpić na estradzie w podróży, jasnym garniturze marynarkowym, o czym uprzedził publiczność impresaryo p. Magnuski.

Sliwiński wypełnił cały program bez przerwy. Znakomity wirtuoz ośmielał zdumiewającą biegłością techniczną i wielkim poczuciem artystycznym.

Na program złożyły się dzieła: Schumana, Paderewskiego, Chopina, Liszta, Schützera i Moszkowskiego.

Publiczność gorąco oklaskiwała każdy numer programu, a Sliwiński wywdzięczając się — ofiarował słuchaczom kilka drobnych nadlatków.

Nadmienić należy, że organizator koncertu pociąga do odpowiedzialności dzierżawcę sali koncertowej p. Bondorfa za niedotrzymanie umowy i nieograniczenie lokalu.

Istotnie — jest to lekceważenie ze strony p. B. pobierającego za wieczór 150 rb.

s. † p.

ZYGMUNT PRZYBYLSKI.

(Telefonem z Warszawy).

Otrzymałszy bolesną wiadomość o śmierci s. p. Zygmunta Przybylskiego, komedyopisarza, który dziś rano zmarł w Warszawie.

Zgon ten uszczupla niezbyt liczne grono naszych pisarzy scenicznych, pośród których zmarł był jednym z najpłodniejszych i najsilniej odczuwających scenę, którą głęboko umiłował i do końca życia wiernym jej pozostał. Utwory jego odznaczające się żywiością akcji, dowcipem i szczerym humorem swojskim, jego typy i postacie tak bardzo swojskie i tak bardzo plastycznie malowane, cieszyły się wielką popularnością. Dość było nazwiska Przybylskiego na afiszu, aby teatr był zapełniony do ostatniego miejsca.

Urodzony w roku 1856 s. p. Przybylski kształcił się w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale filologicznym.

Po ukończeniu nauk poświęcił się publicystyce i pracy literackiej. Był współpracownikiem „Wiek”, „Słowa” i „Kuryera codziennego”.

Dla sceny zaczął pracować dość wcześnie, zdobywając powodzenie wstępnym niemal bojem. Napisał mnóstwo komedii większych, z których „Wicek i Wacek” komedia wystawiona w roku 1888 dotychczas cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Obiegła ona wszystkie sceny polskie, ale bo też nosi na sobie takie sympatyczne i swojskie cechy, tak dosadnie maluje środowisko naszej średniej szlachty, że każdemu niemal przypada do serca.

Do celniejszych utworów Przybylskiego należą: „Ptak niebieski”, „Gałązka jaśminu”, „Bzy kwitną” i „Pierwszy bal”.

S. p. Przybylski nie tylko piórem pracował dla sceny. Był on przez kilka lat dyrektorem teatru lwowskiego, a przedtem dyrektorem trupy grywającej w Warszawie w teatrach prywatnych.

Brak miejsca w numerze dziś nie pozwala nam na razie na obszerniejszy życiorys przedwcześnie zgasłego komedyopisarza. To też,

zaznaczając ten fakt bolesny dla naszej literatury dramatycznej, ślemy żółtałej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia, żegnając zmarłego komedyopisarza słowami: „Spój spokojnie w ziemi rodzinnej, którą gorąco ukochałeś.”

Z ostatniej chwili.

Kanalizacja w Łodzi.

Dzisiaj o godzinie 1 1/2, został podpisany kontrakt między Magistratem a inżynierem Lindleyem w sprawie powierzenia inż. L. robót około kanalizacji w Łodzi. Wyplacono zadatku 10,000 rub.; roboty mają być rozpoczęte na wiośnię roku przyszłego.

Nadesłane.

Złożone do naszej dyspozycji przez panią Bełę Poznanską 1000 rb., w celu uczczenia pamięci męża Ignacego rozdziałem w następujący sposób:

Na I Ochronę przy ul. Smugowej 200 rb.; na Przytułek noclegowy przy ul. Cmentarnej 200 rb.; na Tow. opieki nad dziećmi z uwzględnieniem Bałut 100 rb.; na Szkołę Rzemiosł przy ul. Wodnej 75 rb.; na 40 Koło wpisów przy szkole p. Radwańskiego 100 rb.; na wpisy dla uczni w 4-klasowej szkole Handlowej przy ul. Długiej 100 rb.; na 121 Koło wpisów przy szkole p. Zbiewskie 50 rb.

Uwaga: Sumy na wpisy przeznaczam z uwzględnieniem dzieci robotników fabryki I. K. Poznanskiego.

Doraźne zapomogi dostały następujące osoby: Maryanna M. 10 rb., chory robotnik fabr. J. z ul. Szkolnej 5 rb., wdowiec W. z ul. Letalnej 25 rb., Mateusz R. 5 rb., W. L. chory przy ul. Marysińskiej 10 rb., Andrzej A. 5 rb., Karol K. 5 rb., Jadwiga N. 5 rb., Pr. z ul. Zachodniej 10 rb., wdowiec T. 10 rb., chory rob. z fabr. Pozn. W. 10 rb., Wawrzyniec D. 10 rb., Maryan L. chory 15 rb., Scholastyka W. 5 rb., Rozalia H. z ul. M. kołajewskiej 5 rb. Drobniejsze datki jednorazowe 20 rb. Ogółem więc 990 rb. Pozostało 20 rb. do dalszej dyspozycji dla najbiedniejszych.

W imieniu biednych składa ofiarodawczyni serdecznie „Bóg zapłać”

ks. J. Albrecht.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 lutego. (P.) Ogłoszono Najwyższy reskrypt na imię b. ministra komunikacji, a obecnie członka rady państwa, generałlejtnanta Schaufusa.

Petersburg, 12 lutego. (P.) W niektórych piśmie przytoczono treść telegramu z Paryża, podanego w «Neue Freie Presse», jakoby Rosya przyjęła na siebie gwarancję 5%wej pożyczki perskiej w wysokości 25 milionów rub., przy czem z mocy sekretnego traktatu zapewniła sobie wzajemności tej «Petersburska agencja telegraficzna, upoważniona przez źródła urzędowe, zaprzecza.

Petersburg, 12 lutego. (P.) Sąd wojenny korneta fińskiego pułku dragonów Kariawina skazał na trzy dni aresztu domowego za to, że w lokalu redakcyi finansowego wilmansztradzkiego pisma «Itasnemensanamat» obraził redaktora i współpracownika. Oficer czuł się obrażonym notatką, jakoby w łaźni spełnili kradzież oficerowie dragonów.

Petersburg, 12 lutego. (P.) Przedstawiciele prasy, widząc w mowie Puriszkiewicza, wypowiedzianej na dzisiejszem posiedzeniu Dumy, chęć obrażenia przedstawicieli prasy, złożyli u prezesa Dumy odpowiednią deklarację, z prośbą, aby obronił ich na przyszłość od podobnych napaści.

Starokonstantyów, 12 lutego. (P.) Pożar, który trwał 15 godzin, zniszczył gmach gimnazjum męskiego, hotel «Orion» i składy firmy Singera.

Aschabad, 12 lutego. (P.) Taurycki rewolucjonista, Ahamed Husein, zebrawszy bandę z posród mieszkańców Bergezu, rozpoczął powstanie na północy Chorosan, lecz odniósł porażkę, pobity przez wojsko szacha. Włóscianie, którzy sprzyjali rewolucjonistom, z obawy zemsty rządu, uciekają z granic Persyi.

Ekaterynosław, 12 lutego. (P.) Zarządzający zakładami górnictwem bogosłowskiemi, Szelgunow, zginał z ręki swej córki, która dała do niego cztery strzały rewolwerowe.

Berlin, 12 lutego. (P.) Króla Edwarda i królowę odprowadzili na dworzec kolejowy cesarz,

ś. † p.

Amelia z Sommerów Sulimierska

żona pomocnika ekspedytora stacji Koluszkki D. Z. F. Ł.

Opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Koluszkach dnia 12-go lutego 1909 r. przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 14-go lutego o godz. 3-iej po południu na cmentarz w Koluszkach o czem zawiadamiamy pogrążeni w smutku

453 Mąż, rodzice i rodzina.

cesarzowa i księżęta. Tlum witał monarchów z zapalem. Na dworzec kolejowy przybyli: kanclerz, ambasadorowie Goschen, Wolf, Metternich i członkowie kolonii angielskiej. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Monarchowie kilkakrotnie się ucałowali. Król pocałował cesarzową w twarz i w rękę.

Berlin, 12 lutego. (P.) Król i królowa angielscy odjechali do Londynu.

Buenos Ayres, 12 lutego. (P.) W Rosario rozpoczął się strejk, z powodu podwyższenia podatków miejskich. Handel artykułami spożywczeimi ustał. Z tej przyczyny doszło do licznych krwawych starć z policją. Po przybyciu gubernatora i po podaniu się rady miejskiej do dymisji, spokój przywrócono.

Sant Jago, 12 lutego. (P.) Urzędnika poselstwa niemieckiego z Sant Jago, Beckerta, oskarżonego o podpalenie domu poselstwa, o morderstwo i rabunek, ujęto w Czilianie.

Berlin, 12 lutego. (P.) Tutejszy korespondent Reutera jest upoważniony do doniesienia o wyniku rozmów politycznych, jakie odbyły się pomiędzy mężami stanu angielskimi a niemieckimi. Ze strony angielskiej dano kanclerzowi zapewnienie, że rząd angielski jest bezwarunkowo i serdecznie zadowolony z traktatu francusko-niemieckiego w sprawach marokańskich. Traktat ten przyjęto, jako skierowany ku utrzymaniu dobrych stosunków pomiędzy Francją a Niemcami i ku wywarciu wpływu na utrwalenie stosunków przyjaznych pomiędzy Anglią a Niemcami. Dalej powiedziano, że polityka zagraniczna angielska na Bliskim Wschodzie dąży do utrzymania pokoju i «status quo».

Angielskie koła urzędowe witają oświadczenie, dane przez kanclerza w rozmowie z Hardingiem, że w tej sprawie, jak wogóle w sprawie zachowania się wobec nowego porządku rzeczy w Turcyi pomiędzy rządami angielskim a niemieckim panuje zupełne porozumienie.

Konstantynopol, 12 lutego. (P.) Z powodu zmiany ministrów położenie się zaostrzyło.

Były minister wojny, Aliriza, w rozmowie z korespondentem «Szuraimmet» powiedział, że otrzymał dymisyę od wielkiego wezyra zupełnie niespodzianie. Poprzedziło ją to, że nie wykonał żądania Kiamila paszy, który żądał, aby usunął ze stolicy bataliony strzelców macedońskich, sprzyjających komitetowi młodoturckiemu. «Tanin» i «Szuraimmet» pomieszczają gwałtowne artykuły przeciw Kiamilowi paszy. Młodoturcy zapewniają, że zmianę ministrów wywołał spisek przeciw konstytucyi. Solidarni z młodoturkami ministrowie: skarbu, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i prezes rady ministrów podali się do dymisji. Jutro Kiamil pasza ma w parlamencie odpowiedzieć na interpelację w sprawie zmiany ministrów.

Z Diarbekiru, Brussy i Cezarei otrzymano wiadomości o ruchu reakcyjnym i o zaburzeniach.

Villa Viosa, 12 lutego. (P.) Przybył tutaj król hiszpański.

Budapeszt, 12 lutego. (P.) W sprawie uzbrojen w Serbii «Pester Journal» pisze: Cierpliwość Austrii dobiega do kresu. Ponieważ prowokacya coraz bardziej się powiększa, monarchia będzie zmuszona do energicznego odparcia.

«Budapesti Journal» pisze: W Serbii sterem kieruje nierozsadek. Bezmyślność wojny nie wyłącza możności, że ona wybuchnie.

«Pesti Hirlop» pisze: Cały naród cywilizowany musi przyznać nam słusność, jeżeli mamy uczcić naszą wyższość nad Serbią, która nie tylko gorączkowo się zbroi, ale nawet przygotowuje się do wojny. Polepszenia stosunków możemy spodziewać się obecnie nie po delikatnościach

dyplomatycznych, lecz po ultimatum niedwuznacznem.

Lizbona, 12 lutego. (P.) Portugalski minister spraw zagranicznych i poseł chiński podpisali umowę w sprawie granic posiadłości portugalskich w Chinach. Oba państwa ustanowiły delegatów do ustalenia granic.

Genewa, 12 lutego. (P.) Zrana zgorzał dworzec kolejowy. Przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w piecach. Kasy, bagaż i archiwum ocalały.

(x) **Biedna wdowa.** Serce miłosiernych osób gorąco polecamy biedną wdowę, obarczoną sześciorgiem dzieci, utrzymującą się jedynie z szyba, a od kilku już tygodni pozbawioną pracy, wskutek czego w rodzinie jej zapanowała straszliwa nędza. Grozi jej przytem wyrzucenie z mieszkania, bo nie ma czem opłacić komornego.

Biedna ta kobieta, zamieszkała na ulicy Wodzowskiej № 104 m. 23, przedewszystkiem prosi o pracę.

Dr. Jan Pieniążek
wraca dnia 21-go lutego
Piotrkowska nr. 87. 386

W poniedziałek dnia 15 lutego na scenie **Teatru WIELKIEGO** ukaze się po raz pierwszy w polskim języku cieszący się ogromnem powodzeniem melodramat ze śpiewami i tańcami pod tytułem:

„Chinke i Pinke“

przełożony z żydowskiego przez Fr. STRÓŻEWSKIEGO.

Sztuka odegrana będzie przez trupę Fr. Stróżewskiego, w której rolę Pinki odegra Głomacz.

Bilety wczesniej nabywać można w cukierni W-go Konrada, Nowy Rynek № 4. 452-1

Giełda warszawska.
(Telefonem)
z dnia 13 lutego.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,52 1/2	—	—
4% Renta Państwowa	77,40	76,40	76,95
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	97,50	96,50	—
5% „ „ z 1903 r.	97,50	93,50	—
5% Premii wki I-ej emisji	353	347	—
5% „ „ II-ej „	278	272	—
5% „ Szlacheckie	239	236	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,50	91,60	92,10
4% „ „	—	—	83,80
5% Listy zastawne m. Warszawy	94,90	94,00	91,46
4 1/2% „ „	88,75	87,70	88,25
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	537 1/2
„ Putiłowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	495
„ Starachowice	—	—	132
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
Listy Piotrkowskie	86	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
12/II 1 pp.	746,3	-10,4	86	Pd W 1	Z dnia 12/II Temperatura max. -10,5° C.
12/II 9 w.	746,8	-13,8	87	W 3	Temperatura min. -15,8° C.
13/II 7 r.	746,4	-17,0	90	Pn 0	Opau 6,6

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Specjalista chorób skórnych
weneryczn. i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pani od 5-6. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilis'e

CYRK A. D. DEVIGNÉ
w gmachu „APOLLO”
W niedzielę 14 lutego 1909 r. dane będą
2 Wielkie Świąteczne PRZEDSTAWIENIA 2
Popołudniowe i Wieczorowe
Początek o 3 po poł. Początek o 8 1/2 wiecz.

Potrzebna służąca do pralni
„Matylda”. Widzewska 49
686-2-2
Pokój do wynajęcia z utrzymaniem.
Widzewska Nr 86-2
680-2-2
Potrzebny uczeń do załadunku
fryzjerskiego z niemieckim językiem.
Bleiberg ul. Cegielińska
№ 27 687-3-23

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzy za pomocą elektrolicy).
Gabinet Rentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena oczyma,
inaciu, fawus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego napięcia (d'arsonvalizacja,
choroby cukrowej, otyłość, zwężenie
naczyni, podagra, arthrits etc. Leczenie
gorączką powietrzem i światłem (czerwone i
fioletowe) chorób stawów, mięśni,
neuralgii etc. etc 1260 r

Dr. P. Grossman
Choroby wewnętrzne
i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81.
Przyjmuje do 10 1/2 rano i od
5-7 po poł. 243-16-6

Na popołudniowym przedstawieniu po raz pierwszy **Wałka na
płótnie** — międzynarodowy szampionat francuskiej walki w Win-
tergarten 1908 r. w Berlinie.
0 godzinie 8 1/2 wieczorem
WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE
Dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu
walki francuskiej dla specjalistów sikiaczy o nagrodę 5000 frank
Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj
1. Dzenkins — Ameryka i Murzuk — Afryka. 2. Riehsbacher — Niem-
cy i Kawan — Austria. 3. Haller — Szwajcaryja i Wolfram — Wie-
deń. 4. Spirya — Grecya i Frisztsensky — Czechoy.
Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem. 454

Potrzebny jest siusarz, obznaj-
miony z montażem instalacji
elektrycznych. Oferty składaj
w admin. „Rozwoju” pod lit. E.K.D.
697-3-3
Pokój umiarkowany przy rodzinie
do wynajęcia na Benedykta.
Wiadomość w „Rozwoju” 647 3 3
Potrzebny chłopiec do posług,
lat 17-18, do apteki, ulica
Piotrkowska № 191. 703-1
Przybił się pies wycel ma-
ści brązowej, pod szyją, biały,
odebrać można we wsi Lubinek,
gm. Widzew u Wojciecha For-
nalczyka 671-3-3

Dr. Henryk GOLDBERG
CHIRURG powrócił.
mieszka **Krótką № 5.**
obecnie
Przyjmuje od 2-4 p. p. 1316r

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2
po poł. Południowa 23. 21141

Import Kawy
L. B. Jankiewicz
Warszawa Łódź
poleca uznane za najlepsze
KAWY PALONE. 426-5



Ratynowany urogista poszukuje
posady. Oferty w „Rozwoju”
dla „Drogisty” 68-2-1
Sklep komunalny do sprzedania.
Brzezińska № 43. 649 3 3
Sprzedam tanio pralnię far-
biarnię chemiczną z wyrobio-
ną klientelą. Ul. Północna № 14
róg Wschodniej. 673-3-3
Uczeń potrzebny do Zakładu
tapieckiego. Zawadzka 3.
690-3-2
Udzielam korepetycji, lekcyl.
Widzewska 86-2 692-2-2

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67**
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Potrzebny człowiek
obznajmiony przy heblarkach i
frer maszyn. Fabryka mebli ul.
Piotrkowska nr. 114 439-3-1

Załącznik kwit od paszportu na
imię Wiktorji Kubiak, wyda-
ny z fabryki Haertiga 682-3-2
Załącznik paszport na imię Ma-
ryanny Oszczepalskiej, wyda-
ny z Warszawy z cyrkułu XII.
68-3-3

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
akroty i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8
wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano.
1485r

W Zaciśzu
wśród lasów o kilkadziesiąt kro-
ków od przystanku Murowaniec
kolejki Piotrków-Sulejów w po-
bliżu Pilioty do wynajęcia kilka
letnich mieszkań. Wiadomość
Psański, Zaciście p. Sulejów 450

Zaginiony paszport na imię He-
lony Świętosławskiej, wydany
z gminy Topola. 670-3-3
Zaginiony paszport na imię Ada-
ma Palasza, wydany z gminy
Lubola pow. turecki 674 3-3
Zaginiony paszport wydany z Si-
radza i świadectwo od gazet
na imię Ludwika Snitkiego
676-3-3

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 rano i od
4-8 wieczorem. W niedziele i
święta od g. 10-1 po poł 507-d

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2 1/2-4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dom drewniany
8 mieszkań, stajnia murowana i
drewniana komórki w Chojnach
pod Łodzią w bliskości leżnicy
są do sprzedania tanio. Wiado-
mość u gospodarza A. Krügera
na folwarku Tiszera Nowe Chojny.
411 3-1

Zaginiony kwit od paszportu na
imię Natalii Kozłowiec, wyda-
ny z fabryki Hoffera. 697-3-1
Zaginiony kwit od paszportu na
imię Rozalii Szkoła, wydany
z fabryki Szeiblera 664-3-1

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w nie-
dziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6 1816

Ciełecina
co piątek, maśto, zwierzyna,
drob i wszelkie produkty wle-
skie najtaniej w firmie „Za-
gon” ulica Piotrkowska nr 103,
w podwórzu 410 3-1

Zaginiony kwit od paszportu na
imię Ottona Kirehnera, wydany
z fabryki Rychtera. 701-3-1
Zaginiony kwit od paszportu na
imię Katarzyny Brylskiej, wy-
dany z fabryki Kana. 702-1

Dr. S. SZNITKIND
Średnia № 2.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano.
od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętr-
nymi (spec. zoładka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7 ej 2156-r

KLUB
10-ej artyleryjskiej brygady po-
szukuje **dwoch lokajów**
na stałe. Wiadomość na miejscu,
Spacerowa 21 449-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na
imię Katarzyny Brylskiej, wy-
dany z fabryki Kana. 702-1
Zaginiony paszport na imię Mi-
kołaja Lipki, wydany z m. Ło-
dzi. 708-3-1

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1563 d

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do
1-ej po poł 149 r

Zakład krawiecki
WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA
Przejazd № 46, a od 1-go lipca
Mikołajewska 39
przyjmuje wszelkie roboty kra-
wieckie cywilne, uniformy dla pp.
urzędników, uczniowskie do wazy-
stek szkół i dla duchownych.
Wykonuje punktualnie i artysty-
cznie. — **Ceny niskie.**
Z szacunkiem W. ŁAPIENIS.
424-r-1

Zaginiony kwit od paszportu na
imię Apolonii Trzaska, wyda-
ny z fabr. S. Rosenblata 67 3-3
Zaginiony paszport, wydany Ra-
mentenki, wołosti na imię Mi-
chała Buszujewa, oraz paszport
żony jego Michaliny z Wysoc-
kich Buszujewa, wydany przez
wójtę gminy Zażonje gub. kalis-
kiej. Znalazca zechce złożyć w
więzieniu przy ulicy Miłsza, lub
w magistracie 680-3-3

Dr. Stanisł. Piokarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Drobne ogłoszenia.
A.A.A.A.A.A. Biuro
Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca
nauczycielki różnej narodowości
do lekcji i na stałe; freblówki,
bony z szyciem, gospodynie, oso-
by do towarzysystwa; buchalterki,
korespondentki, kasyerki, ekspo-
dyentki 654-3-2
Bieliznarka potrzebna zaraz.
Piotrkowska 2.0 m. 8. 704 1

Zaginiony kwit od paszportu na
imię Apolonii Trzaska, wyda-
ny z fabr. S. Rosenblata 67 3-3
Zaginiony paszport, wydany Ra-
mentenki, wołosti na imię Mi-
chała Buszujewa, oraz paszport
żony jego Michaliny z Wysoc-
kich Buszujewa, wydany przez
wójtę gminy Zażonje gub. kalis-
kiej. Znalazca zechce złożyć w
więzieniu przy ulicy Miłsza, lub
w magistracie 680-3-3
Zaginiony paszport i bilet wojsko-
wy drugiej kategorii na imię
Halma Joska Kotlewa, wydany
z gm. Podolia. 648-3-


Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1317r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg m-
oczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w. 79r

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnia. 782

Sprowadziłem duży tran-
sport kanarków w cenie
od 4 do 7 rb. Główna
№ 40 m. 24, w sklepie u
J. Hufseca. Uwaga: Kan-
narki u mnie są stale do
nabycia. 385-3 3



Bilans na 1 stycznia 1909 r. Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska 43).

AKTYWA:		Rub.	Kop.
Kasa		154,120	75
Rachunki bieżące w Bankach		36,220	31
Papiery publiczne		175,274	49
Skup weksli, opatrzonych najmniej 2-ma podpisami		5,184,532	59
Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów		761	07
Pożyczki na zastaw papierów publicznych		3,490	—
Rachunki specjalne członków zabezpieczone		111,364	36
Korespondenci		442,579	85
Koszta urzędzenia		3,577	39
Wydatki zwrotne		9,934	50
Zaliczenia na dokumenta, przyjęte do realizacji		91,220	05
R-ek Banku Centralnego T. W. K. (10% wnioski członków)		500	—
		6,537,625	36
PASSYWA:			
Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1410 członków z odpowiedzialnością na Rb. 6,123,500		612,850	—
Kapitał zapasowy		75,349	56*
Fundusz rezerwowy członków		62,291	06
Kasa przezorności i pomocy pracowników w Towarzystwie		2,288	46
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od członków		2,077,750	57
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od osób postr.		2,043,555	69
Redyskonto skupionych weksli		519,919	87
Rachunki specjalne Towarzystwa zabezpieczone weksłami		403,136	50
Korespondenci		424,899	34
Procenta niepodniesione od wkładów		25,850	85
Wnioski członkowskie, podlegające wydaniu		4,183	—
Dywidenda i procenta niepodniesione od wniosk. czl. i fund. rez.		11,660	84
Podatki państwowe		4,592	26
Sumy przechodnie		107,893	79
Procenta, przypadające na rok następny		68,058	77
Zysk za rok 1908		68,344	80**
		6,537,625	36

Wekslu do inkasa Rb. 283,506.61
 Depozytów do przechowania 204,735 —

*) Po uwzględnieniu sumy Rb. 12,398.66, odliczonych z czystego zysku za rok 1908.
 **) Czysty zysk do podziału na rzecz członków, jako dwiendy i premie operacyjne po uwzględnieniu wszelkich § 69 Ustawy oraz uchwała, ostatniego ogólnego zebrania przewidzianych odliczeń.

!! Dla rodzin polskich !!
 Makładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka „**BITWA POD RACŁAWICAMI**”.
 Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielkopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 cm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwie, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb 35 kop. Pieniądże nadsyłać należy do kantoru Łódzkiego „Świata” (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40-20-15

Helenów
 W niedzielę d. 14-go lutego 1909 r.
Café Concert
 Z udziałem pierwszorzędnym humorystów i artystów program bardzo zajmujący.
WSPANIAŁA ŚLIZGAWKA
 Wejście 25 i 10 kop. 448-1

Ogłoszenie.
Dyrekcya Dr. zel. Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do wiadomości, że drogą licytacji in plus przez deklaracje opieczetowane, które należy złożyć u Zarządzającego Magazynem Eksploatacji na stacji Łódź-fabryczna (pomieszczenie Magazynu Eksploatacji), nie później jak do 1 (14) marca r. b. z kwitem Kasy Głównej dr. Łódzkiej na złożone „wadyum“ w wysokości nie mniej jak 10% od zadeklarowanej sumy, będą sprzedane w Warsztatach w Widzewie 5 sztuk starych wagonów osobowych „Mixte“ I—II klasy, 2-osioowych, toru szerokości 4'—8 1/2", nie przechodnich, posiadających drzwi boczne, otwierane na zewnątrz, a mianowicie:
 1) 3 wagony №№ 11, 12 i 13, każdy długości 7 mtr., szerokości 2,50 mtr., wysokości 2,10 mtr., wagi 520 pud. każdy, z jednym przedziałem I klasy na 3 miejsca i trzema przedziałami II klasy na 23 miejsca—i
 2) 2 wagony №№ 14 i 15, każdy długości 6,20 mtr., szerokości 2,50 mtr., wysokości 2,00 mtr., wagi 475 pud. każdy, z jednym przedziałem I klasy na 5 miejsc i dwoma przedziałami II klasy na 16 miejsc.
 Po bliższe informacje i w celu obejrzenia wagonów należy się zwracać do Naczelnika Warsztatów głównych na st. Widzew.
 Łódź, d. 10 lutego 1909 r. 431-2-2

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.
Kraków 443-2-1
 Nowa wspaniała serya w 50 obrazach od 13 do 20 lutego.
 Wschód słońca nad Wisłą — Wawel — Trumna św. Stanisława — Kościół maryacki — Pomnik Rejtana — Pomnik Jagielly i Jadwigi — Dawne baszty obronne — Słynny Rondel florjański — Ruiny zamków w Wiśnicz i Tenczyńku.
 Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. — Otwarta od 10 r. do 10 w.

MEBLE
 dębowe w nowym stylu, całkowite urządzenie do stołowego pokoju, sypialni i kuchni są do sprzedania Ul. Widzawska № 81 w stolarni T. Banaszkiwicza. 404-3-3

Szkoła 4-klasowa J. Radwańskiego
 Cogielniana 11, przyspasabia na świadectwa nauuczycielskie, aptekarskie i inne. 348-4-3

Dziewczynka 15-letnia
 z dobrej rodziny, sieroćka, z elementarnym wykształceniem, prosi o zajęcie w jakmkolwiek sklepie lub cukierni. Może być z początku bez pensji za życie i mieszkanie. Mówi po niemiecku. Informacji bliższych zasięgnąć można u Wróblewskich ul. Piotrkowska № 3, m. 4, od godz. 8-jej wieczorem. 402-3-3

Zgubiono w środę 10 b m. na ul. Długiej od Szkolnej do Podłonej szaszetkę do chusteczek kremową z złotą podszewką ręcznej roboty. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do Magazynu Petersburskiego Mechanicznego obuwia, Piotrkowska № 53. 420-3-3

Krawiec damski
 pierwszorzędny **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

Z powodu wyjazdu mieszkanie do wynajęcia
 z 3-ch pokoi, kuchni, z wygodnymi i wanną od 1-go kwietnia, ul. Piotrkowska № 225, m. 10. 401-3-3

Restauracya II-go rzędu
 z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz w powiatowym mieście Łasku, dobrze prosperująca, z wyrobioną klientelą. Wiadomość w „Rozwoju“ lub na miejscu. 380-5-4

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni czołu krawieckiego, wydała patenty. Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. 382-3-3

BOLS' LIQUEURS FINES DE HOLLANDE Amsterdam

FRYEN LUCAS BOLS FONDEE 1575

CURACAO TRIPLE SEC
 CURACAO BLANC EXTRA SEC
 PEPPERMINT
 CHERRY BRANDY
 PEACH BRANDY
 ANISETTE

dostać wszędzie

TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców
Piotrkowska 17
 telefon 10-21

liczy obecnie 800 członków
 z kapitałem obrotowym Rb. 170,000
 „ gwarantowanym „ 1,700,000
 Załatwia wszelkie operacje bankowe na najdogodniejszych warunkach. 409-4

Nadszedł świeży tran sport **KANARKÓW** z gór Harcu, pięknie spiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, Mikolajewska 59. H. Brellansztein. 429

Z powodu wyjazdu **mieszkanie do wynajęcia**
 z 2-ch pokoi i kuchni z wygodami od 1 kwietnia Ulica Piotrkowska № 199 m. 13 430-3-2

ZAGINAŁ
 młody pies, fokstayer, suczka z złotym łebkiem, wabi się Bella. Na obroży zawieszona marka podatkowa № 1878. Uprasza się o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem na ulicę Radwańska № 7. m. 9. 406-3-3

Restauracya A. STELTER,
 Łódź, Konstantynowska № 5. Na każde żądanie gorące zakąski i flaki codziennie **Wydaje śniadania, obiady i kolacje.** 312-15-7

